Młodzież Katolicka

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, ul. Warszawska 54

Bezpłatny dodatek »Gościa Niedzielnego«

Nr. 6 | **Katowice, 11 marca 1928** | **Rok III**

Istnieć, czy nie istnieć?

Kochani Druhowie! Niejednego z Was zaskoczy owe pytanie, wiem to, ale proszę dalej czytać. Otóż zróbmy rachunek sumienia ze swej pracy w Stowarzyszeniu. Stawmy sobie pytanie, czy liczba Waszych członków odpowiada choć w przybliżeniu połowie liczby młodzieży Waszej parafji? I jednak nasze Stowarzyszenie, opierając się na trwałych zasadach wiary Chrystusowej, ma największą rację bytu, — ma niestety nieodpowiednią ilość członków. Zapytajcie się starszych Waszej parafji, ilu członków posiadało dawniej Towarzystwo Katolickich Młodzieńców św. Alojzego. Dowiecie się o cyfrach, które Wam się nigdy jeszcze nie śniły. Więc do pracy! — szukajcie winy w sobie — szukajcie sposobów zachęcania Waszych kolegów do wstępowania w szeregi S. M. P. Każde towarzystwo chcące istnieć, musi pozyskać nowych członków dla utrzymania ciągłości swego bytu. Przeto proszę przyjąć kilka rad: 1. Nie oglądajcie się za dużo za starszemi od Was, gdyż ci, o ile dotychczas nie wstąpili w Wasze szeregi, nie wstąpią i teraz. 2. Starajcie się pozyskać Waszych rówieśników, gdyż ci, o ile chętnie przebywają z Wami poza Stowarzyszeniem, chętnie też będą Wam towarzyszyli w szeregach Stowarzyszenia. Kto zaś z Waszych kolegów nie chce wstąpić do Stowarzyszenia, nie jest prawdziwym kolegą, gdyż stroni od koła dobrego, jakiem jest S. M. P., w którym Wy przebywacie, względnie wstydzi się szeregów S. M. P., w których i Wy stoicie. 3. Przedewszystkiem starajcie się pozyskać najmłodszych. Temi oczywiście są Wasi młodsi bracia, koledzy Waszych braci, będący na ukończeniu szkoły powszechnej. Otóż tych czternastoletnich chłopców musicie za wszelką cenę dla waszego Stowarzyszenia pozyskać. To jest najbliższe i bardzo ważne zadanie abecnych zarządów. Owi nowi członkowie będą właśnie temi, co z biegiem czasu zapełnią luki w ilości członków waszego Stowarzyszenia. Wy będziecie im przykładem, — pod waszem przewodnictwem wyrość mają na prawdziwych młodzieńców: Polaków-katolików. Więc do pracy! Poniżej podam Wam kilka wskazówek, jak zachęcić i pozyskać młodych chłopców dla S. M. P.

Najpierw sami musicie wykazać, że Stowarzyszenie istnieje nietylko z nazwy; a więc skoro owi chłopcy wychodzą ze szkoły 31 marca, to już najpóźniej 18-go względnie 25-go marca musicie urządzić zebranie z urozmaiconym programem; na to może się złożyć prócz zasadniczych punktów, odpowiedni referat, rozmaitości (opowieści, zagadki, żarty itp.), śpiew, deklamacje. Na tak urządzone zebranie należy zaprosić tychże chłopców. Oczywiście trzeba pamiętać, że ten program powinien zapełnić porządek dzienny późniejszych zebrań (t. zn. o ile taki dotychczas nie istnieje) — gdyż absolutnie nie można je uważać za zebranie tylko agitacyjne.

Zaprosić chłopców można: 1. przez afisze „do młodzieży“ i „do rodziców“, które każde Stowarzyszenie powinno na czas zamówić w Sekretarjacie Generalnym; 2. przez ogłoszenie z ambony. W tym celu trzeba poprosić ks. proboszcza, by był łaskaw to ogłosić. 3. Przez wejście w kontakt z nauczycielstwem miejscowem. To jest oczywiście najlepszy środek, gdyż nauczyciel może przed wyjściem chłopców ze szkoły, tychże zachęcić i im S. M. P. polecić. Jego samego należy zaprosić na zebranie, które odbyć się musi w tym celu 18-go względnie 25-go marca. Dopiero w kwietniu ogłasza się przyjęcie zgłoszonych na poprzedniem zebraniu kandydatów.

Nakoniec pamiętajcie, Druhowie, że wyniki tej akcji będą dowodem, czy dane stowarzyszenie się rozwija i czy istnienie jego jest zabezpieczone. Pamiętajcie również, że akcja taka wychodzi dla dobra Stowarzyszenia, a przez Stowarzyszenie dla dobra Kościoła i państwa naszego. **R. S.**

Nie zniechęcać się!

Apel do zarządów i członków S. M. P.

W 14-tym wieku żył Tamerlan, wódz Mongołów. Stoczył w życiu niejedną bitwę. W początku swego panowania nie udała mu się pierwsza bitwa. Wojsko pierzchło, a sam Tamerlan zmuszony do ucieczki, by zmylić pogoń, schronił się za zwaliskami starego muru. Siedząc w kryjówce, ujrzał mrówkę, która się pięła po murze w górę dźwigając w pyszczku ziarnko większe od niej samej. Na murze, u góry był gzyms, wystający nieco i mrówka daremnie próbowała przeleźć z ziarnkiem przez ten gzyms. Spadła na ziemię, leżała chwilę ogłuszona, poczem zachęła znowu drapać się na mur. Powtarzało się to kilka razy, aż wreszcie udało się mrówce przedostać z ziarnkiem przez gzyms. Widząc to Tamerlan, rzekł do siebie: „Mnie zniechęciła już pierwsza próba, a ta oto mrówka nie zraziła się tylu niepowodzeniami i wreszcie dopięła swego. I ja rozpocznę na nowo i nie przestanę dążyć do celu, choćbym kilkakrotnie miał ponieść klęskę.“ Jak zaświadczają dzieje, Tamerlan dokonał wielkich zwycięstw: zawojował Persję, Azję środkową, dotarł do Moskwy i do Indyj wschodnich.

Kochani druhowie! I Was może nieraz ogarnia zniechęcenie. Przecież dokładacie tyle pracy do Stowarzyszenia, poświęcacie się tyle dla niego na każdym kroku i w każdej chwili, lecz zamiast uznania i poparcia doznajecie często czarną niewdzięczność

niesłuszne krytyki i odpowiedzi ze strony młodszych nieraz druhów. A może nie udały Wam się przedstawienia teatralne (deficyt w kasie), zawody sportowe, a może za mało popiera Was starsze społeczeństwo, czynniki miarodajne, może macie w Waszem stowarzyszeniu nawet wrogów, którzy chcieliby najchętniej wykopać grób stowarzyszeniu. Niejeden druh, członek zarządu, z tego powodu jest zniechęcony, rzuca swój urząd, kiedy zawiodła go pierwsza próba. W takich chwilach zwątpienia przypomnijmy sobie powyższy przykład: dążyć będziemy do celu, wytrwamy przy sztandarach naszej organizacji polskiej młodzieży katolickiej, mimo wszelkich trudności, mimo chwilowych klęsk i niepowodzeń w stowarzyszeniu, nie zrażajmy się niestałością i niepewnością młodzieży, a wtedy — zwyciężymy; bo słusznie mówi przysłowie: Jeszcze się ten nie narodził, który wszystkim dogodził.

Wasz **Janek.**

Na marginesie

Co zrobić, aby o mnie pisano?

Niejeden zwykły śmiertelnik chciałby być człowiekiem głośnym, znanym i popularnym. I łamie sobie nad tem głowę, czemby się osławić i jakiego to dzieła dokonać, aby też i jego dotychczas skromne i nieznane nazwisko gdzieś tam stało czy to w gazecie, czy w książce. Nie łudźmy się, naprawdę skromnych ludzi, którzy wolą zacisze domowe i lubią się w rozkoszowaniu pracą nad samym sobą, nad własną duszą, jest niestety mało. Pycha szarpie nietylko politykami, profesorami i pustogłowymi agitatorami — ale i przydrożny dziad z torbą musi się przed nią oganiać kijem. To też zawsze byli ludzie, którzy cierpieli głód popularności i sensacji. O ile sława danego „nieśmiertelnika“ polega na dokonaniu odkryć lub spełnieniu wiekopomnych, dobroczynnych zasług, o tyle nimb popularności jest olśniony blaskiem; ale cóż, jeżeli ktoś do historji przeszedł przez popełnienie jakiejś zbrodni lub szaleństwa? Wtedy między kołami fortuny zgrzyta niesmak zboczonego życia.

Żyłci sobie w starożytnem mieście Efezie chłop na ogół poczciwy, przynajmniej nic nam nie wiadomo, aby był awanturnikiem. Ale cóż, zachciało mu się sławy. Bo też to wtedy niemała ku temu była pokusa. Głośno mówiono o Sokratesie, Demostenesie, Filipie Macedońskim i tylu innych mężach stanu, filozofach, kapłanach, mówcach i uczonych. A o tym chłopku nikt ci nie wspominał — a przecież żył, przecież tłukł bruk i zjadał chleb tak jak każdy inny śmiertelnik. I postanowił wyjść z rezerwy i dokonać też coś takiego, aby o nim mówiono i pisano. Ale co tu zrobić? To nie tak łatwo uczynić coś nadzwyczajnego. A jednak! Wziął i podpalił świątynię Arsemidy a pożar się tak rozszerzył, że groził pochłonięciem całego miasta. I od razu wszyscy ludzie w mieście, wszyscy uczeni, sędziowie i pany zaczęli mówić, kto też to ten zbrodniczy czyn spełnił. I przychwycono podpalacza, który się przyznał do zbrodni a na umotywowanie swego czynu podał, że uczynił to dlatego, aby o nim mówiono, pisano, i co tam jeszcze. I Herostrat (bo tak się ów chłopek nazywał) miał rację — przeszedł do historji, całe wieki się o nim mówi i w szkołach uczy (chociaż przypłacił czyn ten życiem), ale kto popełnia czyn Herostrata, temu byłoby lepiej, żeby był nieznanym, bo nazwisko jego przeszło do historji z tym samem obrzydzeniem, z jakiem się mówi o nadzwyczajnych zbrodniarzach.

Niestety Herostrat ma do dziś dnia naśladowców. Nietylko starzy, ale i młodzikowie zdobywają się na zbrodnicze czyny. Bo któż z nas wiedziałby lub słyszałby kiedyś o jakimś tam Pawle Krantze, Hildzie Scheller, Günther Scheller, Haas Stephan i Ellinor Ratti? Niktby o nich nie słyszał, nikt nie wspominał, jak naprzykład nikt o nas lub o babci w Świerczynie pod Starym Bieruniem nic nie wie. A jednak o Krantzu i Schellerach pisała przez 10 dni prasa całego świata, rozpisywała się o tych wymienionych i na podstawie tego rozgłosu urządzono w Niemczech setki zebrań i wieców z płomiennemi rezolucjami.

I niejeden z Was ciekawie zapyta, a cóż też to ci ludzie zrobili, że tak o nich głośno.

Grono chłopców i dziewcząt, młodzież w wieku od 16—19 roku życia wskutek życia niemoralnego i używania alkoholu tak daleko doszła, że postanowili się wzajemnie wymordować. W myśl spisanej umowy Szeller miał zamordować Stephana, potem Krantz Hildę, Szellera i siebie. Ostatecznie Szeller zabił Stephana i sam się zastrzelił. Krantz zaś nie wykonał zbrodniczego czynu.

Pomyśleć, że młodzi ludzie ugrzęźli już w takim bagnie. Rozprawa sądowa odkryła przed oczyma widzów i słuchaczy cuchnący rynsztok, w którym się kała dzisiejsza młodzież niemiecka. Ale nie myślcie, aby w Polsce było lepiej. Zepsucie wśród młodzieży jest na całym świecie tak rozszerzone, że przerażeniem napawa człowieka, patrzącego na takie zepsucie wśród młodzieży. Niestety muszę zanotować jeszcze inne, gorsze objawy. Günther Szeler, samobójca, i wielu innych, jemu podobnych, to zgniłe jabłka, toczone przez robactwo spadających, przedwcześnie z drzewa. Co za przepaść zgnilizny. I to ma być młodzież, z której ma wejść przyszłe pokolenie. Lepiej gdyby o tem nie potrzeba było pisać.

Należy dzisiaj z podwójną energią pracować nad osuszeniem tego bagna.

Nie wiem, czy moje skromne uwagi każdy czytelnik „Gościa Niedzielnego“ czyta — ale przypuszczam, że mam grono przyjaciół-czytelników, do których mogę następujące wezwanie skierować:

Z dniem 31 marca opuszcza młodzież nasza ławy szkolne. Rodzice, druhowie, pamiętajcie o tem, że jak ważne jest zawodowe wychowanie naszej młodzieży, tak nieodzownem jest jej kulturalno-religijne wykształcenie. Każdy młodzieniec 14-letni, każda panienka opuszczająca teraz ławę szkolną, powinna się zapisać do Stowarzyszenia S. M. P. przy każdej parafji.

Co zrobić, aby o mnie pisano?

Wstąp do S. M. P.! Poraz pierwszy w protokóle zapiszą, żeś wstąpił(a) do Stowarzyszenia Młodzieży Polsko-Katolickiej — i z historji tego Stowarzyszenia nie zejdziesz nigdy. A jeżeli rozwiniesz gorliwie pracę w tym Stowarzyszeniu — to wogóle nie przestaniemy o Tobie pisać, bo każda karta z historji S. P. M. świadczyć będzie o Twej szlachetnej pracy. Nie Herostrat ma być naszym wzorem, tylko św. Stanisław Kostka patron S. M. P.!

Michał.

Związek Młodzieży Żeńskiej

Doniesienia Związku.

1) Sekretarjat Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Katowicach znajduje się na probostwie św. Piotra i Pawła i jest dla wszystkich otwarty w środy i soboty od godz. 3-ej do 6-ej po południu. Adres ks. sekretarza: Ks. Józef Matuszek, Katowice, przy katedrze.

2) Zwracam uwagę na protokół zebrania zarządów okręgu katowickiego, który umieszczamy w dzisiejszym numerze.

3) Za zgodą najprzew. Ks. Biskupa obchodzimy w tym roku nasze **„Święto Druhen"** 20. maja, w niedzielę przed Zielonemi Świątkami. Zamówcie zawczasu mszę św. na tę niedzielę.

4) Na to święto wyda nasza centrala w Poznaniu specjalny numer „Młodej Polki" objętości 60 stron. Będzie on bogato ilustrowany, zawierać będzie wiele artykułów poważnych, wierszy, nowel, obrazków z życia stowarzyszeń **imnóstwo urozmaiceń!** Druchny, pobierające stale „Młodą Polkę" otrzymują powyższy numer **bez dopłaty** jako numer majowy.

Stowarzyszenia, które jeszcze nie abonują „Młodej Polki", niech wyślą jeszcze w marcu pieniądze na II. kwartał (45 groszy od każdej druchny abonującej) pod adresem: **„Ostoja" Poznań, Pocztowa 15, konto czekowe 207 768.**

Zamówcie **natychmiast** oprócz zwyczajnej prenumeraty kilka „Młodych Polek" na miesiąc maj więcej celem propagandy! Poproście przewiel. Ks. proboszcza, a zapewnie zgodzi się na sprzedaż tego numeru przed kościołem przez druchny.

Panie patronatu, wszystkie panie nauczycielki, przyjaciele stowarzyszeń i kongregacji z radością przyjmą ten numer. **Agitujcie usilnie!!** Nie dajcie się zawstydzić przez druhów S. M. P., oni rozsprzedali 4.000 egzemplarzy na Śląsku!

Cena sprzedaży pojedyńczego egzemplarza 50 gr. Stow., które zamówią więcej jak 10 egzempl. płacą po 30 gr. za numer propagandowy.

5) Inne druki, afisze, nalepki, żetony, które także wyjdą na „Święto Druhen" będzie można zakupić wprost w Poznaniu albo w Sekretarjacie Związku w Katowicach. Jakie będą wydawnictwa dowiecie się z „Młodej Polki" z kierownika.

6) Kto napisze artykuły do gazet na „Święto Druhen"? Artykuły o Królowej Korony Polskiej i o naszej wielkiej organizacji Młodzieży Żeńskiej. Uprasza się takowe w kwietniu już przysłać do Związku w Katowicach.

7) Aby zapoznać się bliżej z druhnami Śląska Cieszyńskiego urządzimy **zjazd delegowanych i zlot Młodzieży Żeńskiej w Bielsku 27. i 28. maja, więc w Zielone Świątki.** Druhno, odłóż co tydzień 50 gr. na zlot u kasjerki — o biedniejsze niech się starają Zarządy! W ten sposób urządzimy w Bielsku piękne Święto wszystkich Druhen razem! Pierwszy dzień poświęcimy obradom, w drugi dzień urządzimy wycieczkę do gór.

W Bielsku urządzimy wystawę robótek ręcznych. Każde S. M. P. musi coś przygotować i to w stylu polskim. Druhny pokażcie swe zdolności. Ks. prezes Związku, przewiel. Ks. prałat Pucher przyrzekł już nagrody za najlepsze prace.

8) Fotografij nie przysłały jeszcze wszystkie Stowarzyszenia.

9) Przypominam zarządom S. M. P., ażeby poprosiły o spis dziewcząt, opuszczających szkołę, porozumiały się z kongregacją miejscową i zapraszały na swoje zebrania wszystkie dziewczęta, które nie należą do kongregacji albo do aspirantek. Nie zwlekajcie!

10) Parafja Mysłowicka liczy 23 600 dusz; do kongregacji należy 260, do aspirantek 80, do S. M. P. 150 dziewcząt, więc wszystkich dziewcząt zorganizowanych jest 490.

Parafja Bielszowicka liczy 13 680 dusz; do kongregacji należy 150 dziewcząt, do aspirantek 40, do S. M. P. 100, więc jest dziewcząt zorganizowanych 290.

Podobnie będzie w innych parafjach, niech więc Zarządy S. M. P. dołożą wszelkich starań, by pozyskać jaknajwięcej dziewcząt pozaszkolnych, nienależących do kongregacji. Jest ich widać bardzo wiele, bo i w wymienionych parafjach wiele dziewcząt jest także jeszcze niezorganizowanych.

Po tej drodze będzie pomiędzy kongregacją a S. M. P. zgodna współpraca bardzo możliwa i dla całej parafji bardzo pożyteczna. Chodzi o każdą duszę!!!

11) Dziewczęta, które mają zamiar wstąpienia do zakonu misyjnego niech napiszą do Związku (Katowice, Katedra), który posiada warunki przyjęcia do Zakładu misyjnego w Polsce.

12) Z wizytacji ks. sekretarza. Innym S. M. P. dla zachęty! Dnia 4-go bm. odbyło się w Roździeniu -Szopienicach zebranie, na które zaproszono dziewczęta, opuszczające szkołę. Na program złożyły się deklamacje, śpiewy, przemówienie ks. proboszcza, wykład ks. patrona. Książki kasjerki, sekretarki i bibliotekarki nietylko w najlepszym porządku, aleć i oprawione. Oprawione także roczniki „Młodej Polki i kierownika". S. M. P. posiada ładną kronikę z fotografiami, wszystkie druhny abonują „Młodą Polkę!" To stowarzyszenie posiada kółko eucharystyczne i misyjne. Wszystko wzorowo prowadzone.

(—) *Ks. J. Matuszek, sekretarz Związku.*

Sprawozdanie z zebrania zarządów S. M. P

Dnia 27. lutego b. r. odbyło się zebranie zarząd Młodzieży Żeńsk. w Królewskiej Hucie, w sierocińcu zefa o godz. 2-giej po południu pod przewodnictwem se generalnego ks. J. Matuszka, w obecności licznie zebran hen i gości.

Na wstępie odbyła się w kaplicy krótka modlitwa, p. czona ze śpiewem i błogosławieństwem sakramentalnem, pocem na sali nader pięknie przystrojonej staraniem stow. przy kościele św. Barbary, zagaił zebranie Wiel. ks. Sekretarz, witając wszystkich obecnych, szczególnie „gospodarza domu" życzliwego ks. Patrona Wojciecha Urbana i p. rektora Paszkiewicza. Następnie odśpiewaną została pieśń „My chcemy Boga" i odczytany przez ks. sekretarza protokół z ostatniego zebrania zarządów z dnia 27. 11. 1927 r. Jedna z druhen miejscowych wygłosiła piękna deklamację p. t. „Niema to jak druhną być". Z kolei nastąpiło sprawozdanie poszczególnych zarządów S. M. P. ze swej kwartalnej działalności, które wykazało pracę i pomyślny rozwój stowarzyszeń. Przybyły dwa nowo zorganizowane stowarzyszenia, a to w Wielkim Chełmie i Rybniku, oraz przyłączyło się do S. M. P. koło Polek z Rudy. Jedynie co do abonamentu „Młodej Polki" należałoby tam, gdzie ona nie jest jeszcze należycie doceniana, co rychlej wprowadzić w życie zapadłą w roku poprzednim uchwałę obowiązkowej prenumeraty organu S. M. P. przez wszystkie druhny. Następnym punktem programu był referat sekretarki p. J. Kantorównej na temat: Jakich potrzebujemy zastępowych w S. M. P.? — Referentka podkreśliła na tem miejscu konieczność gruntownej znajomości statutu, obowiązkowość, uprzejmość i niezrażanie się trudnościami i niepowodzeniami, na jakie natrafić mogą w spełnianiu swego urzędu. Zastępowa stykając sę z druhnami swego zastępu na każdym kroku, zna je dobrze, a zatem może wywierać na ich życie i pracę w organizacji dobroczynny wpływ. Obowiązkowość, to dźwignia rozwoju naszych stowarzyszeń. Wykazała to referentka na kilku przykładach, wziętych już to ze starożytności, już to z dziejów ostatniej wojny, mianowicie z obrony Lwowa. Pracować należy w przekonaniu, że pracą swą składamy ofiarę Bogu i przysparzamy Kościołowi wiele dusz czystych a narodowi naszemu zyskujemy wierne serca polskich dziewcząt, niby żywe kwiaty, zrywane na niwie ziemi ojczystej. — Owocem powyższego referatu był przyjęty ogólnie wniosek sekretarki zakładania zastępców w każdem stowarzyszeniu, liczącem choćby 30 członkiń. — Sprawozdanie ks. sekretarza gen. z działalności S. M. P. skreśliło obraz życia, pracy i rozwoju tej organizacji, która dzięki swemu pięknemu celowi, z roku na rok powiększa swoje szeregi. W międzyczasie przybył ks. prof. J. Tomala, powitany oklaskami i hymnem stow. żeńskich. **Omawiając zjazd delegowanych i zlot młodzieży żeńskiej w roku bieżącym, postanowiono urządzić go w Bielsku w czasie Ziel. Świąt i połączyć go z wycieczką górską. Święto druhen** obchodzone dotychczas w różnym czasie, **ustalono na ostatnią niedzielę przed Ziel. Świętami (20. maja).** Nastąpił w dalszym ciągu wykład ks. prof. J. Jomali. Zapoznał w nim obecnych ze wskazówkami i kwestjami, omawianemi na zjeździe sekretarzy general. w Warszawie, dnia 12. 2. b. r. A zatem w r. 1929 odbędzie się w Poznaniu Wystawa Krajowa, na którą wszystkie stowarzyszenia powinny przysłać swoje prace, zwłaszcza wykonane w stylu polskim. W celu popierania rozwoju rolnictwa krajowego, otwiera się w roku przyszłym konkurs uprawy kukurydzy, w którym wszystkie stow. mogą wziąć udział i ubiegać się o nagrody. Na żądanie każdej druhny wysyła Centrala w Poznaniu próbkę ziarna i broszurkę pouczającą o uprawie tej rośliny. Zjednoczenie usiłuje w roku bieżącym uświetnić Święto druhen przez agitację prasową, wydawnictwo specjalnych broszurek, żetonów, uliczną zbiórkę ofiar, kolektę po kościołach i t. p. Chodzi bowiem o zapoznanie całego społeczeństwa z tą tak wielce użyteczną organizacją młodzieży. Zachęcając druhny do wytrwałej pracy, zakończył ks. profesor swój wykład przykładem, wziętym z życia mongolskiego wodza Tamerlana, który pokonany w bitwie nie upadł na duchu, lecz biorąc wzór z pracowitej mrówki, wytrwale zdążał ku wytkniętemu celowi. — Po krótkiej przerwie, w czasie której miejscowe druhny ugościły zebranych podwieczorkiem, zawiadomił ks. sekretarz o mających nastąpić w krótkim czasie zamkniętych 3-dniowych rekolekcjach w Piekarach dla druhen, tudzież o kursie dla prezesek i pań z patronatu. Nadmienił o niezmiernem stanowisku bezpartyjnem, na jakiem stać ma S. M. P., o przygotowaniach na Wystawę Krajową, zbieraniu oszczędności na zlot w Bielsku, wreszcie o pozyskaniu dziewcząt, opuszczających szkołę. — W wolnych głosach zgłoszono życzenie założenia w Roździeniu kursu gotowania, a p. Jerzycka zachęcała druhny do wzięcia udziału w konkursie kukurydzy, jako rośliny bardzo użytecznej. W końcu nastąpiło parę uciesznych deklamacyj, poczem pieśnią „Już wieczór zbliża się" i hasłem „Bogu sługa" zakończone zebranie o godzinie 5½ wieczorem.

Katowice, dnia 29. 2. 1928 r.

Józefa Kantorówna, sekretarka okr. katow.

Z życia Stowarzyszeń

Sprawozdanie Wieczorku humorystycznego SMP., oddz. młodszych w dniu 21. lutego 1928 r.

Stow. Młodz. Polskiej przy kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach urządziło w dniu 21. lutego br. w Domu Związkowym o godz. 19-tej dla swych młodszych członków wieczorek humorystyczny, połączony z kawą i pączkami.

Wielebny Ks. Józef Matuszek, Patron Stowarzyszenia, przywitał w serdecznych słowach Przewiel. Ks. proboszcza Mateję, Ks. Woźnicę, p. radcy Olszowskiego oraz panów z patronatu. Z kolei przemówił p. radca Olszowski do Młodzieży na temat trzeźwości, oraz wyrobienia się na dzielnych synów Rzpl. Polskiej, zachęcając ją w dalszem ciągu do wytrwałej pracy. Przewiel. Ks. proboszcz Mateja przemówił o dotychczasowem rozwoju Stowarzyszenia Młodzieży przy tutejszej parafji. Apelował w dalszym ciągu do członków Stowarzyszenia, żeby całemi siłami starali się pozyskać jeszcze większą liczbę członków do Stowarzyszenia. Z wielkim uznaniem należy również przywitać projekt Przewiel. Ks. proboszcza o rozbudowie Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła, ażeby Stow. Młodzieży dać możność do lepszego rozwoju. Prace w tem celu mają być w najbliższym czasie rozpoczęte.

Wieczorek przeplatany został humorystycznemi występami i śpiewem. Orkiestra Stowarzyszenia przyczyniła się również do upiększenia tego wieczorku. Członkowie mieli okazję wygrać ładne nagrody loterj fantowej, podarowane przez panów z patronatu i członków zarządu.

Wieczorek zakończono o godz. 22-giej po odśpiewaniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Gotów!

Bogucice. W niedzielę, dnia 26. lutego b. r. odbyło się w domu sierót plenarne zebranie Kongregacji Marj. Młodzieńców z wprowadzeniem patronatu. Po zagajeniu zebrania i odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga", do której wtórowała nam własna muzyka, przywitał Wiel. Ks. patron Ochmann w krótkich słowach patronat, którego członkami są Panowie: Dr. Adamczyk, profesor Hoppe, Janda Ignacy, Broda Piotr, Mix Jan, Sapok ,Otremba Bernard, Łabanowicz Jan, Jakubik Alojzy, Górny, Cipura Antoni, Gorol, Piontek Wincenty i Lipa Sylwester, oznaczając zarazem cel i zadanie jego. Następnie wygłosił Wiel. ks. Patron wykład na temat: dowody na istnienie Boga w świetle wykopalisk palestyńskich. Następnie wybrano jednogłośnie bibliotekarzem sodalisa Morawca. Na zebraniu tem powzięto równocześnie myśl utworzenia kółka śpiewackiego, do którego nieomal wszyscy sodalisi przystąpili.

Następnie wygłosił prezes okręgowy druh Sieroń z Siemianowic referat na temat „Życie w stowarzyszeniu i obowiązek sodalisów względem patronatu. Po wolnych głosach i odśpiewaniu pieśni pasyjnej zamknął ks. Patron zebranie hasłem „Cześć Marji".

Kończyce. W ubiegłą niedzielę odbyło się w tutejszej miejscowości zebranie plenarne miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, na które przybył Jen. Sekretarz ks. prof. Tomala z Mikołowa. Punktualnie o godz. 5-tej zagaił prezes druh Kołodziej zebranie hasłem „Gotów", poczem w kilku słowach powitał przybyłego na zebranie ks. prof. Tomalę, udzielając mu następnie głosu.

Ks. prof. Tomala w swoim godzinnym przemówieniu zilustrował przebieg prac naszych Stowarzyszeń w Woj. Śl., jakoteż Związku, służąc licznemi przykładami, wskazując również na to, co Stowarzyszenia nasze powinny jeszcze zrobić, oraz podkreślając wzorową pracę miejscowego zarządu S. M. P. Referat został przez zebranych przyjęty burzą oklasków. W toku dyskusji nad referatem zabierali głos druhowie: Kołodziej, Kostowski i Dolla, jakoteż obecny na zebraniu ks. prob. Chrząszcz.

Następnie druhowie wygłosili kilka deklamacji oraz odśpiewali wspólnie kilka piosenek.

Zebranie zakończono w bardzo podniosłym nastroju hasłem „Gotów".

* * *

Po zebraniu plenarnem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na tej samej sali odbyło się konstytucyjne zebranie nowomianowanych przez miejscowy zarząd S. M. P. członków patronatu, które zwołane zostało z inicjatywy miejscowego patrona naczelnika Gminy p. Sitkiego. Na zebranie to przybyło 17 członków patronatu. Zebranie zagaił patron p. naczelnik Gminy Sitko, witając wszystkich zebranych oraz objaśniając zebranym, w jakim celu zebranie zostało zwołane.

Następnie wygłosił piękne przemówienie Ks. prof. Tomala, służąc licznemi przykładami i zachęcając zebranych do współpracy z miejscowym zarządem S. M. P.

Następnie przystąpiono do wyboru tymczasowego zarządu, w skład którego weszli pp. naczelnik gminy Sitko — jako prezes, nauczyciel Wieliński — jako sekretarz, urzędnik cła Pieruszek — jako skarbnik. Co do dalszego załatwienia spraw regulaminu ustalenia wkładki rocznej odroczono do następnego zebrania, które będzie zarazem walnem zebraniem. Następnie w toku dyskusji zabrał głos p. Kier. szkoły Gałuszka i podkreślił brak miejscowemu Stowarzyszeniu własnego ogniska i zaznaczył, że dołoży wszelkich sił, ażeby ognisko w najbliższych dniach już dla tSowarzyszenia wynaleść. Zebranie zakończono w bardzo podniosłem nastroju.

Tarnowskie Góry. Zebranie zarządów S. M. P. okręgu Tarnogórskiego, odbytego w ognisku tutejszego S. M. P. Prezes okręgowy druh Ryszka zagaił zebranie o godz. 14 minut 15, witając patrona okręgowego Wiel. Ks. prof. Bednorza i zarządy poszczególnych stowarzyszeń. Po odśpiewaniu pieśni „Wstań my bracia wraz" druh prezes odczytał porządek obrad, który przyjęto. Poczem druh sekretarz odczytał protokół ostatniego zebrania. Następnie nastąpiło przez druhów prezesów poszczególnych stowarzyszeń zdawanie sprawozdań z działalności od ostatniego zebrania okręgowego t. j. od 27. października 1927 r. Nie były obecne i nie zdały sprawozdań z swej działalności Stow. Radzionków Kozłowa Góra i Woźniki. Potem odśpiewano pieśń „Przyjaźń o bracia" i przystąpiono do ustalenia porządku dziennego walnego zebrania, mającego się odbyć w niedzielę dnia 18. marca br„ a mianowicie o godz. 8 minut 45 zbiórka Zarządów poszczególnych stowarzyszeń i gości przed ogniskiem S. M. P. Tarnowskie Góry. Pod koniec zebrania czcigodny Ks. patron przemówił w pięknych słowach do obecnych o zgodzie braterskiej, która powinna panować wśród członków S. M. P. W Stowarzyszeniach nigdy nie winne mieć miejsca uprawnianie polityki, bo S. M. P. jest Stowarzyszeniem apolitycznem. Zebranie zakończono hasłem „Gotów".

Doniesienia Związku

1) Poczuwam się do miłego obowiązku, na tem miejscu podziękować wszystkim druhnom kochanym za tak miły prezent, ofiarowany mi jako dowód wdzięczności.

2) Niebawem wyjdą zaproszenia na **Walne Zebrania Okręgowe.** Z powodu uroczystości na cześć P. Marszałka terminy niektórych zebrań zostały przesunięte.

3) W tych dniach wysłaliśmy druhów do Wiel. księży patronów i druhów prezesów kilka **odezw, zwracających się do rodziców i do młodzieży,** opuszczającej szkołę, z prośbą o wywieszanie ich na miejscach widocznych. Starajmy się o **młodzież opuszczającą szkołę.** Niech to będzie hasłem najbliższej naszej pracy! **W** tem celu przeczytajcie sobie dokładnie artykuł: Istnieć czy nieistnieć?

4) **Sprawozdania roczne** dzięki Bogu obecnie prawie wszystkie nadeszły, z wyjątkami 4 stowarzyszeń.

5) Przypominam stowarzyszeniom obowiązek płacenia **składki związkowej,** wynoszącej od członka 3 grosze miesięcznie. Jeżeli chcecie, żeby Wasz Sekretarjat Jeneralny sprężyście pracował, jeżeli chcecie, żeby Związek szedł Wam z pomocą oświatową i materjalną, przesyłajcie regularnie minimalną zresztą składkę związkową! Pokażmy, że jeszcze duch ofiarności panuje wśród dzisiejszej młodzieży, że organizacja nasza stoi na własnych nogach i nie potrzebuje się oglądać i żebrać niczyjej pomocy.

6) Na końcu czerwca lub na początku lipca odbędą się **rekolekcje zamknięte** dla druhów starszych w Wielkich Piekarach u gościnnego Prezesa Związkowego ks. prałata Puchera, na które już dziś zwracam uwagę.

7) Z dniem 15. lutego ogłosiło Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, ogólnopolska centrala w Poznaniu, **Konkurs kukurydziany,** w którym mogą wziąć udział wszystkie stowarzyszenia wiejskie. W tym celu prześle Związek do stowarzyszeń paczki, zawierające 100 gramów kukurydzy i celem podania warunków konkursu broszurkę p. t.: „Konkursy przysposobienia rolniczego".

8) Jak wiadomo, odbędzie się doroczny **zjazd delegowanych w Katowicach przy katedrze w niedzielę 24. czerwca,** połączony zarazem z **wystawą związkową,** aby następnie najlepsze przedmioty przesłać na Krajową Wystawę do Poznania. Dlatego już dziś zwracamy się do zarządów z apelem: przygotujcie się na wystawę związkową! Wielu z pośród Was pracuje w rzemiośle, warsztatach, kopalniach, hutach i wyrabia mnóstwo rzeczy, które mogą być przedmiotem wystawy. Nieraz właśnie na takich wystawach odkrywa się niejeden talent dotąd zakopany, słyszałem, że z powodu wystawy Związku lubelskiego, wysłano 3 druhów utalentowanych na studja celem wykształcenia. Na wystawę przyjmujemy wszystkie rzeczy, zwłaszcza rodzime śląskie, byleby były tylko wzorowo wykonane. Niechże więc patronaty wraz z zarządem wezmą się mocno do dzieła w tej nowej dziedzinie pracy! Wszelkie zapytania czy zgłoszenia, odnoszące się do przedmiotów wystawowych należy nadesłać do Związku do dnia 1. czerwca br.

Związek Młodzieży Polskiej.